

Obiecująca gra Hebby

na meczu Lwów — Zagrzeb 3:2

Drugi start rakiet jugosłowiańskich w Polsce, grających tym razem w barwach, zakończył się ponownym niepowodzeniem. Jugosłowianie przebrali zasłużenie i właściwie, poza nie licznymi klasycznymi zagraniami Mitica, niczym nie mogli zaimponować. Mitic jednak właściwie ani razu nie wzniósł się, zdobywając się tylko od czasu do czasu na swoje groźne bekhandy.

WYSOKA FORMA HEBBY

Poza tym Jugosłowianie natrafili na doskonały dzień Hebby. Lwowianin wyszedł na kort z mocną wiarą w zwycięstwo. Wygrał też zasłużenie, był od Mitica o klasę lepszy, bardziej opanowany, zrównoważony, pewniejszy z głębi kortu, inteligentniejszy w grze przy siatce.

Forma Hebby była tak idealna, że właściwie posmak walki zaistniał tylko w pierwszym secie. W tym okresie Mitic zdobywał się jeszcze na grę równą otwartą, mógł zaimponować a nawet zagrozić. Potem szło coraz gorzej, a końcówka Mitica nie była wcale budująca.

Start Hebby był doskonały. W ciągu kilku minut lwowianin prowadził już 3:0, potem 4:1. Mitic wyrównał i w tym momencie nawiązała się bardzo długa i nieustępliwa walka, polegająca na wymianie długich piłek, przy czym przy stanie 6:5, dla Hebby, piłka wędrowała po korcie aż 51 razy. Ostatecznie seta tego wygrywa Hebda 7:5. W secie drugim Mitic jest już gorzej, a w trzecim zupełnie słaby. W sumie Hebda wygrywa zasłużenie 7:5, 6:2, 6:0.

bez serca. Jugosłowianie wygrywa lekko 6:1, pokazując szereg pierwszorzędnych podejść do siatki. W drugim secie Baworowski zmienia się nie do poznania. Polak jest panem kortu i nie dopuszcza zupełnie do głosu Jugosłowianina. W trzecim secie początkowo prowadzi Baworowski 2:0, pokazując wspaniałe zagrania z półkurtu oraz

woleje. Dwa następne jednak gemy wygrywa Mitic. Piątego gema wygrywa znowu Polak który prowadzi 3:2. Jugosłowianinowi udaje się wyrównać a następnie wygrać następnego gema i prowadzić 4:3. Przy tym stanie Baworowski rezygnuje z dalszej walki. Spotkanie kończy się zwycięstwem Lwowa 3:2.

„Wierzę w swoją formę“

mówi Hebda po meczu

Telefonujemy do Hebby w kilka minut po zakończeniu gry podwójnej. Hebda jeszcze ciężko sapie, zaczyna się co chwila, znać, że zwycięstwo w debiu nie przyszło Polakom łatwo.

— Niech pan powie czy na podstawie meczu z Miticem zorientował się pan w swych obecnych możliwościach, jednym słowem, w jakiej formie się pan teraz znajduje?

— Mitic grał nieco lepiej niż w Warszawie, walka przez pierwsze dwa sety była zupełnie równorzędna. Zresztą jako dowód może posłużyć fakt, że przy stanie 5:5 — 17 razy była równowaga!

W drugim secie przy stanie 3:2 dla mnie — Mitic 9 razy miał przewagę, ale ja wygrałem gema. Dopiero w trzecim secie przy stanie 3:0 kompletnie się załamiał i walka się skończyła.

Jak więc widać, żartów nie było i mogę śmiało powiedzieć, że odzyska-

łem formę. Moje twierdzenie opieram na tym, że czuję uderzenie. Panowałem tak nad piłką, że mogłem bez trudu mijać Mitica przy siatce krótkimi crossami z forhendy lub lewstannymi z bekhandu.

— To Mitic atakował przy siatce? — Tak, dużo częściej niż w Warszawie, ale mola piłka była wyjątkowo długa (to również oznaka powracającej formy), tak że potrafiłem Mitica niemal ciągle utrzymywać na dystans.

Wpadłem w uderzenie, a że czuję się w dobrej kondycji fizycznej, więc do Czechosłowacji jadę w dobrym nastroju psychicznym i z wiarą w swoje siły. Wprawdzie podczas dubla nad wyryłem nogę i tylko statystowałem ale to tylko chwilowa niedyspozycja.

Do Warszawy przyjeżdżam w poniedziałek w południe wraz z Baworowskim i we wtorek jedziemy do Czechosłowacji.

R. G.

634

LATWE ZWYCIĘSTWO BAWOROWSKIEGO

W spotkaniu z Kovacsem Baworowski nie miał trudnego zadania, wygrywał lekko 6:3, 6:4, 6:2. Jugosłowianin nie wniósł do walki specjalnie ciekawych momentów. W rzeczywistości powinien był przegrać w znacznie gorszym stosunku. Punkty, które wywalczył, wywodziły się wyłącznie z błędów i niedopatrzeń Polaka, który mimo niewątpliwej pewności, grał może bez przekonania, a może zanadto zlekceważył sobie przeciwnika.

3:0 DLA LWOWA

Gra podwójna przesadziła losy meczu. Para Hebda — Baworowski uporała się z Miticem i Kovacsem 8:6, 8:6, 4:6, 8:7, 6:4. Debel był wybitnie nieciekawym. Obie pary stanęły na korcie w nienajlepszej dyspozycji. Mitic sprawiał wrażenie zupełnie wytrąconego z równowagi, Kovacs robił co mógł, ale wszystko to było bez należytego efektu. Z pary polskiej ponownie zaimponował Hebda. Jego wyłączną zasługą było wygranie spotkania. Zadanie lwowianina było tym gorzej, że Baworowski miał bardzo nierównomierne zagrania, psując nallatwiejsze piłki.

Mecz zamienił się w pięć setowe spotkanie, ale ostatecznie mógł się skończyć w trzech setach. Jugosłowianie nie wykorzystali jednak słaby okres pary lwowskiej w secie trzecim, a potem na skutek kilku błędów Baworowskiego wygrali czwartego, w ostatnim jednak ostatecznie skaniblowali.

Kolex zamiast Hebby

LWÓW, 21.8. — Tel. wł. — W trzecim dniu spotkania Lwów — Zagrzeb rozegrano dwie pozostałe gry pojedyncze. Zamiast Hebby, który zwichnął sobie palec u nogi jeszcze w czasie piątkowego spotkania z Miticem, do walki z Kovacsem stanął rezerwowy Kolex. Ze względu na wyrównane siły obu graczy spotkanie było b. ciekawe, przy czym obaj zawodnicy grali niezwykle ambitnie. Ostatecznie po 5 setowej grze zwyciężył młodszy Jugosłowianin w stosunku 3:6, 6:3, 7:5, 6:2, 6:3. W decydującym secie prowadził Kolex już 2:0, jednak załamał się, oddając pozostałe gemy niemal bez walki. Kovacs wypadł znacznie lepiej niż w piątek i sobotę, często podchodził do siatki.

Dwa i pół seta Baworowskiego

Ostatnie spotkanie Baworowski — Mitic nie przyniosło spodziewanych emocji. Rozegrano jedynie dwa sety, a w trzecim Baworowski, za zgodą kierownika drużyny lwowskiej, skreślił z powodu zapadających ciemności.

Dwa sety nie mają historii. W pierwszym secie Baworowski dziwnie wolno rusza się po korcie i gra zupełnie

Lwów już wygrał mecz tenisowy z Zagrzeblem prowadząc 3:0.

Lwów, 20 sierpnia (Fk). W drugim dniu międzymiastowego meczu tenisowego Lwów—Zagrzeb odbyła się gra podwójna Mitic, Kovac—Hebda, Baworowski, zakończona zwycięstwem pary polskiej w stosunku 8:6, 8:6, 4:6, 5:7, 6:4. Spotkanie to było ciekawe już w pierwszym secie. Gra w tym okresie obfitowała bowiem w serię błyskawicznych pojedynków przy siatce stojących na poziomie wysokiej klasy. Początkowo w secie tym prowadzili Polacy 3:0, następnie Jugosłowianie zdobywają 4 gemy pod rząd, poczem na zmianę obie strony wygrywają po jednym gemie. Dopiero przy stanie 6:5 para polska zdobywa kolejno dwa gemy i seta.

Drugi set miał przebieg podobny, z tą jednak odmianą, że początkowo prowadzili Jugosłowianie 4:2, następnie para polska wyrównała 4:4, prowadząc odtąd stale różnicę jednego gema. — W secie tym Hebda zaczął utykać na nogę, co

miało swą przyczynę w potknięciu się w czasie piątkowego meczu z Miticem. Seta tego wygrała para Baworowski—Hebda w stosunku 8:6.

Następne dwa sety wygrali Jugosłowianie 6:4, 7:5, wykorzystując zarówno wspomnianą już niedyspozycję Hebdy, jak i parę niedociągnięć w graniu po stronie dubla polskiego.

Dopiero w piątym secie gra znów toczy się z przewagą pary polskiej, która ostatecznie rozstrzyga spotkanie na swą korzyść.

Z czwórki tenisistów biorących udział w tym spotkaniu gra Hebda—Baworowskiego i Mitica nie wiele różniła się poziomem. Najstabszy był Kovac, choć miał on kilka dobrych zagrań.

Po dwóch dniach Lwów prowadzi 3:0 i ma zapewnione zwycięstwo w meczu międzymiastowym. W niedzielę nastąpi zakończenie turnieju, przyczem odbędą się dwie pozostałe gry pojedyncze Baworowski—Mitic i Hebda—Kovac.

Teniści lwowscy wygrali z Zagrzeblem.

Lwów, 21 sierpnia (Fk) W niedzielę zakończony został międzymiastowy turniej tenisowy Lwów—Zagrzeb. Wobec tego, że po dwóch dniach Lwów prowadził 3:0, wynik spotkania niedzielnego był bez znaczenia dla ogólnych punktacji. Przewidziane programem spotkanie Hebdy z Kovacem nie doszło do skutku, ponieważ Hebda, według przeprowadzonych w sobotę wieczór badań lekarskich, doznał w spotkaniu z Miticem nadwyrężenia ścięgna prawej nogi, na skutek czego był zmuszony pauzować. Hebda weźmie jednak udział w spotkaniu z Czechosłowacją.

W miejsce Hebdy wystąpił Kolecz Stefan. Spotkanie jego z Kovacem trwało 2 i pół godzin i przez długi czas zanosło się na zwycięstwo Lwowianina. Wskutek skurczu mięśnia jednak w piątym secie Kolecz nie mógł dobiegać do piłek i temu w pierwszym rzędzie należy przypisać zwycięstwo Kovaca, mimo, że Kolecz w piątym secie prowadził nawet 2:0. Na uwagę zasługuje, że obaj gracze przegrali większość swych serwisowych gemów. Wynik spotkania opiewał dla Kovaca 3:6, 6:3, 5:7, 6:2, 6:3.

Jako następne rozegrano spotkania Baworowski—Mitic. Polak grał początkowo dość słabo, zdaje się wskutek długotrwałej niedyspozycji i przegrał pierwszego seta 1:6. Później rozegrał się i drugiego seta wygrał w ciągu kilkunastu minut 6:0. Trzeciego seta musiano przerwać z powodu ciemności przy stanie 4:3 dla Mitica. W spotkaniu tem Baworowski miał sposobność wykazać swój wysoki poziom techniczny. Mitic był graczem może bardziej efektywnym dla oka, ale Polaka w niczem nie przewyższał. W ogólnej punktacji Lwów pokonał Zagrzeb 3:2, ponieważ Baworowski zrezygnował z dokończenia meczu.